



Dziedzictwo poznania

Błogosławiony człowiek, który znalazł mądrość;
mąż, który nabrał rozumu – Przyp. 3:13.

Czym jest „teraźniejsza prawda”? Żadne ludzkie wyliczenie nie jest w stanie określić granic prawdy duchowej bardziej, niż ludzki umysł może zrozumieć istotę boskości, która jest jej źródłem. Prawda, jak oszlifowany diament, odbija blask tego, który jest „światłem”. Możemy co najwyżej wskazać na pewne jej strony, dodając do nich pewne komentarze i cytując odpowiednie wersety z Pisma. Podziwiając zatem prawdę, jej symetrię i harmonię, możemy na nowo zdać sobie sprawę z tego, jak bardzo Bóg nas pobłogosławił, dając nam dostęp do duchowej wiedzy. Zrozumienie i docenienie wszystkich lub większości z tych pięknych zasad wiary jest jednym z dowodów dawanych nam przez ducha, że jesteśmy synami Bożymi.

Trzy światy, trzy nieba

Jasne zrozumienie słów apostoła Piotra z 2 Piotra 3:5-13 jest błogosławieństwem samym w sobie. Jak wielu z tych, którzy mają w rękach Biblię, zdaje sobie sprawę z tego, że apostoł nie mówi tutaj o rzeczach doczesnych, ale o trzech wielkich okresach czasu (dyspensacjach), w których władza pokazana została pod symbolem nieba, zaś porządek społeczny jako ziemia? Pierwszy z tych okresów obejmował czasy od stworzenia Adama do potopu, drugi od potopu aż do upadku obecnego porządku społecznego, pokazanego w wszechogarniającym ogniu i początku tysiącletniego panowania Chrystusa; trzeci okres trwać będzie na wieki. Dzięki Bogu za zrozumienie prawdy ukrytej w tym trudnym fragmencie Jego Pisma. Nie musimy już obawiać się, jak nasi rodzice, że ziemia po której chodzimy i niebo na które patrzymy, zostaną zniszczone. Bóg nie stworzył ich na próżno (Kazn. 1:4, Izaj. 45:18).

Trzy drogi

Dwie z tych dróg, o których wspomina Mat. 7:13,14, znane są wielu ludziom. „Wąska” droga jest ogólnie rozumiana jako ścieżka wiodąca do nieba, zaś „szeroka” droga jako trakt prowadzący do piekła i wiecznych mąk. Nominalne Chrześcijaństwo uznaje tylko te dwie drogi. Można jednak lepiej zrozumieć znaczenie tych dróg; wąska droga samoofiary prowadzi świętych do chwały, czci i nieśmiertelności, zaś droga szeroka wiedzie ludzkość do śmierci Adamowej. Istnieje jednak trzecia droga, o której wspomina Izaj. 35:8-10, „droga święta”, pełna błogosławieństw dla wszystkich ludzi, która zostanie otwarta w czasie Tysiąclecia. Będzie to wspaniała droga i cudowny okres, kiedy „troska i wzdychanie

znikną”. Chwalmy Pana za to, że tę „świętą drogę”.

Dozwolenie zła

To jest pytanie, jakie ludzie zadają sobie przez stulecia, na które nie potrafią odpowiedzieć filozofowie, a które jest treścią rozważań księgi Joba. Skąd tyle strasznych cierpień na tej ziemi? Po co wszechmocny Stworzyciel powołuje do życia istoty, które potem cały swój byt spędzają w trudzie, smutku i cierpieniach, kończących się śmiercią? Dlaczego kwitnie grzech, a nie cnota? Skąd tyle niesprawiedliwości? Dlaczego tyle katastrof nawiedza ziemię? Jakże wdzięczni jesteśmy za wyjaśnienie, że Bóg dozwala na istnienie tego zła w określonym celu, aby ostatecznie objawić swą miłość.

Filozofia okupu

Jakże szczególnie idee zawierają się w tym podstawowym temacie! Na podstawie Rzym. 5:12-21 można zrozumieć, że Adam, doskonały człowiek, stracił prawo do ludzkiego życia; zaś Jezus pozostawił swą przedludzką chwałę i stał się człowiekiem. Za Bożym pozwoleniem, złożył swe życie w ofierze (por. Jan. 10:17,18), zaś będąc spłodzonym do boskiej natury w czasie swego poświęcenia, za swe posłuszeństwo został nagrodzony zmartwychwstaniem do życia nieśmiertelnego. Jezus nie utracił swego prawa do życia i nadal je posiada; stanowi ono cenę okupu odpowiadającą dokładnie temu, co utracił Adam. Jaka wspaniała mądrość jest zademonstrowana w tej Bożej ekonomii, gdzie z jednej strony cała ludzkość została potępiona w jednym człowieku, aby następnie zostać odkupioną przez ofiarę innego człowieka!. W ten sposób Bóg jest „sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tego, który wierzy w Jezusa” (Rzym. 3:26).

Czasy restytucji

Jest to wspaniała myśl, która porusza serce każdego Chrześcijanina. Niewielu jest członków ludu Pańskiego, którzy nie potrafiliby zacytować z pamięci słów apostoła Piotra z Dz. Ap. 3:19-21. Tak łatwe są one do zrozumienia i tak wszechstronnie opisują Plan Boży! Tak wiele wyjaśniają, jeżeli chodzi o inne trudne miejsca Pisma Świętego! Mimo to, niewiele z osób zajmujących się Biblią w sposób naukowy rozumie ich pełne znaczenie. Błogosławione są nasze oczy i uszy!

Dwie fazy Królestwa

Biblia jasno uczy, że Królestwo Boże zorganizowane będzie w dwóch formach, duchowej i ziemskiej. Mimo to, nawet uczniowie nie mogli tego początkowo zrozu-



mieć. Tak jak zrozumienie Królestwa ograniczone było do wyboru narodu Żydowskiego zorganizowanego pod ziemskim przewodnictwem widzialnego Mesjasza, tak też większość Chrześcijan zbawienie widzi tylko dla nielicznego grona wybranych, mogących korzystać z radości nieba. Izrael nic nie wiedział o fazie duchowej, z kolei większość Chrześcijan pomija fazę ziemską; jednak Pismo Święte harmonizuje i wzmacnia obie te koncepcje. Są one opisane językiem symboli w Zach. 14:4. Z kolei prorok Izajasz wskazuje, że „z Syjonu [duchowej, niewidzialnej fazy] wyjdzie zakon, a słowo Pana z Jeruzalemu [ziemska, widzialna faza]” (Izaj. 2:2-3).

Śmierć Adamowa

Teologowie interpretują ten temat na wiele różnych sposobów. Rozumiemy, że Adam ani nie umarł duchowo, ani nie został przeniesiony w inny stan istnienia, ani też nie został poddany strasznyemu mękom. Używając słów Biblii, „umierając umarł” (1 Moj. 2:17) w ciągu jednego, tysiącletniego dnia Pańskiego, po czym obrócił się w proch, z którego powstał. Ten stan śmierci drogą dziedziczenia został przekazany jego potomstwu; w związku z czym jesteśmy poddani temu skażeniu i „w Adamie wszyscy umierają”. Wszyscy śpią w prochu ziemi, oczekując zmartwychwstania.

Druga śmierć

Kwestia ta pozostawała tajemnicą podobną do kwestii pierwszej śmierci. Wbrew innym, nieprzekonywującym tłumaczeniom, koncepcja ta polega na tym, że powrót ze stanu niebytu dzięki zasłudze Chrystusa jest możliwy tylko raz: „Niech wrócą bezbożni do podziemi” (Ps. 9:18). W czasie Wieku Tysiąclecia, „każdy, kto by nie słuchał owego proroka, z ludu wytępiony będzie” (Dz. Ap. 3:23). Losem niepoprawnych będzie całkowite zniszczenie przed Panem. Druga śmierć pokazana jest w sposób symboliczny w jeziorze ognia i siarki, które są mocnymi symbolami zniszczenia. Zachęcamy każdego, do wnikliwego rozważenia słów Izaj. 26:9-11. Nie starajmy się być mądrzejsi ponad to, co zostało napisane, zaś liczne biblijne ostrzeżenia wobec czyniących nieprawość są pewnym dowodem tego, że los wszystkich tych, którzy ignorują Boskie słowa, będzie tragiczny. Postępowanie wbrew duchowi łaski i deptanie Syna Bożego, czy to w Wieku Ewangelii, czy w czasie Tysiąclecia, zaowocuje jedynie oczekiwaniem sądu i żaru ognia (Hebr. 10:26-31).

Usprawiedliwienie

Kroki prowadzące do naprawy naszego stanu względem Boga zostały w znacznym stopniu wyjaśnione. Jest to możliwe dzięki Bożej łasce, przez krew (albo inaczej, zasługę) Chrystusa, przez wiarę w zastosowanie tej zasługi, co jest demonstrowane w naszych uczynkach, choć niedoskonałych. Nasze kroki na drodze do Boga, nauka o tymczasowym i rzeczywistym usprawiedliwie-

niu, pokazana zwłaszcza w relacji Izraela do Przybytku, niesie ze sobą błogosławieństwo dla każdego, kto pragnie poznać Pana. Dalej, usprawiedliwienie ludzkości w czasie Tysiąclecia, dzięki uczynom choć przez wiarę, również staje się jaśniejsze. Wszystkie te kwestie są wspinałym polem do rozmyślań, czego dobrym przykładem jest apostoł Paweł, który dał wyraz takim rozważaniom w pierwszych jedenastu rozdziałach listu do Rzymian.

Uświęcenie

Tych kilka zdań z trudnością odda wagę tego wielkiego tematu. Poprzestańmy zatem na zauważeniu, że problem ten ma podwójną naturę: po pierwsze, nasza część – „uświęćcie się”, oraz Boża – „uświęcę was”. „Taką jest bowiem wola Boża: uświęcenie wasze” (1 Tes. 4:3); inaczej mówiąc, oddzielenie do wiecznej służby dla Boga. Musi temu towarzyszyć zupełne przeobrażenie umysłu, zupełne poddanie się woli Bożej, osiągnięcie stanu „uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana” (Hebr. 12:14). Jest to wielkie dzieło, które obecnie realizuje w nas Pan, aby w kolejnych wiekach, jakie przyjdą, móc dzieło to wykonywać przez nas. Wszystko to zgodne jest z modlitwą naszego Mistrza:

„Poświęć ich w prawdzie twojej; słowo twoje jest prawdą” (Jan. 17:17).

Współdziedziczenie z Chrystusem

Możemy przyłączyć się do niebiańskich chórów, które ogłaszają: „Godzien jest ten Baranek zabity wziąć moc i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo” (Obj. 5:12), godzien, aby być Bożym dziedzicem. Jednakże niewyobrażalną łaską jest to, że my, „niskiego rodu”, „wzgardzeni”, którzy jesteśmy „niczym” (1 Kor. 1:28), mamy być współdziedzicami z Chrystusem, siedzieć „na Jego tronie” – „jakże to być może”? A jednak, tak jest napisane. Trzymamy się zatem tych obietnic, pełni podziwu, radując się nadzieją „dziedziców obietnicy” (Rzym. 8:17, Gal. 3:29, Tyt. 3:7, Hebr. 1:14; 6:17).

Chrzest

Na ten temat napisano całe księgozbiory różnych rozważań, toczono gorące dyskusje i rozważano kontrowersje. Jednak jasne i proste znaczenie chrztu w piękny sposób pokazuje śmierć i powstanie do nowego życia, które jest udziałem prawdziwego ludu Bożego:

„Pogrzebani tedy jesteśmy wraz z nim przez chrzest w śmierć, abyśmy jak Chrystus wskrzeszony został z martwych przez chwałę Ojca, tak i my nowe życie prowadzili. Bo jeśli wrośliśmy w podobieństwo jego śmierci, wrośniemy również



w podobieństwo jego zmartwychwstania” (Rzym. 6:4-5).

Wybór i wolna łaska

Zwolennicy nauk Arminiusza i Kalwina mogą jeszcze długo toczyć zacięte debaty, jednak naszym zdaniem Pismo Święte jest jednoznaczne w tej teologicznej dyskusji. Oba podejścia są słuszne, lecz ich realizacja następuje w innym czasie. W czasie Wieku Ewangelii, stosunkowo niewielkie grono ludzi otrzymuje dostęp do Bożej łaski – „ilu ich Pan, Bóg nasz, powoła” (Dz. Ap. 2:39). Tymczasem, w Wieku Tysiąclecia „wszystkie narody ziemi będą błogosławione” (1 Moj. 26:4). Ta kluczowa zasada pozwala zharmonizować tak wydawało by się sprzeczne ze sobą wersety jak Marka 4:11,12 oraz Obj. 22:17.

Potomstwo Abrahama

Przysięga dana przez Boga Abrahamowi, „I w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi” (1 Moj. 12:3, 22:18) była źródłem nadziei dla Izraela, jako naturalnego potomstwa Abrahama. Mogli dzięki temu z dumą twierdzić: „Ojcem naszym jest Abraham” (Jan. 8:39). Jednakże, „czego Izrael szukał, tego nie osiągnął” i odłamany został „z powodu niewiary” (Rzym. 11:7,20). „Przeto obietnica została dana na podstawie wiary, aby była z łaski i aby była zapewniona całemu potomstwu, nie tylko temu, które polega na zakonie, ale i temu, które ma wiarę Abrahama, ojca nas wszystkich” (Rzym. 4:16). Potomstwo Abrahama składa się zatem z dwóch grup: ziemskiej, „piasek na brzegu morza” (1 Moj. 22:17), której początkiem będzie odrodzony Izrael a która ostatecznie obejmie całą ludzkość, oraz duchowej, „gwiazdy na niebie” (1 Moj. 22:17), czyli wszystkich powołanych w Wieku Ewangelii. „A jeśli jesteście Chrystusowi, tedy jesteście potomkami Abrahama, dziedzicami według obietnicy” (Gal. 3:29). Jest to jeden z najwspanialszych aspektów Prawdy, którego rzeczywiste zrozumienie pochodzi jedynie ze Źródła Prawdy.

Dzień sądu

Ten ze wszech miar ważny temat doczekał się wielu poglądów: najpowszechniejsze zrozumienie głosi, że chodzi tu o 24 godzinny dzień, kiedy to wydany zostanie wyrok na miliardy istnień ludzkich; drugi pogląd zakłada, że będzie to dzień wielkiego strachu i przerażenia, otwierania grobów pośród szalejących żywiołów, kiedy to niebo i ziemia spłoną, zaś ponad zamieszaniem brzmieć będzie donośnym głosem trąba Gabriela, wzywającego ludzi, już raz osądzonych w chwili śmierci, aby teraz zostać obnażonymi publicznie przed wszystkimi z całym bagażem swych grzechów. Jest to zupełne wypaczenie biblijnej idei wielkiego Dnia Sądu. Nic dziwnego, że jest ono niekiedy nazywane „D-

niem Zagłady”. Możemy być tylko wdzięczni za biblijną perspektywę tysiącletniego dnia, kiedy wszystko będzie doprowadzane do doskonałości; będzie to czas, kiedy każdy będzie miał możliwość rozwinąć się umysłowo, moralnie i fizycznie, do stanu doskonałego człowieczeństwa. Okup był dany za wszystkich, a zatem odkupieni przez Pana powrócą z grobów w dniu, który Bóg wyznaczył na sądenie świata w sprawiedliwości – dzień, gdy przeminie smutek i wzdychanie. Tego dnia ludzkość nie musi się bać; wprost przeciwnie, Pismo Święte nawołuje, aby wszyscy radowali się z jego nadejścia (por. Ps. 67, 96 i 98).

Zmartwychwstanie

Św. Paweł nauczał o tym w Atenach, lecz gdy ludzie „usłyszeli o zmartwychwstaniu, jedni naśmiewali się, drudzy zaś mówili: O tym będziemy cię słuchali innym razem” (Dz. Ap. 17:32). Niekiedy na taką reakcję można natknąć się i między Chrześcijanami, gdy przekazuje im się pełną biblijną naukę w tym temacie. Nie ma się jednak czemu dziwić, skoro zmartwychwstanie umarłych nie jest nauką konieczną w systemie wierzeń który zakłada, że po śmierci człowiek staje się bardziej żywy niż kiedykolwiek wcześniej i natychmiast otrzymuje wieczną nagrodę albo wieczną karę. Jednakże dla tych, którzy wierzą, że umarli „śpią w prochu ziemi” (Dan. 12:2), zmartwychwstanie jest istotną kwestią. Jeżeli bowiem umarli nie powstaną, wówczas ci, co zasnęli, zginęli na zawsze (1 Kor. 15:13-19). Jednakże „nastąpi zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Dz. Ap. 24:15; 1 Kor. 15:23). Co więcej, czytając Biblię, można w niej znaleźć wzmianki nie o jednym, ale o trzech zmartwychwstankach: „pierwsze” zmartwychwstanie dotyczące wiernych Wieku Ewangelii, „późniejsze” dla całego świata, oraz „lepsze” jakie będzie udziałem świętych mężów Starego Testamentu (1 Tes. 4:16, Obj. 20:6, 1 Kor. 15:23, Hebr. 11:35-40). Można również zauważyć, że nasze słowo „zmartwychwstanie” pochodzi od greckiego słowa „anastasis”, które oznacza coś więcej, niż tylko wzbudzenie. Niesie ono ze sobą sens ponownego powstania, podniesienia do pełni doskonałości; aspekt ten można zauważyć analizując zapis Jana 5:28,29. Wszyscy usłyszą głos Chrystusa (zostaną wzbudzeni) i wyjdą aby dostąpić zmartwychwstania.

Dusza

Biblijna nauka jest jasna: człowiek „jest” duszą, a nie że człowiek „ma” duszę. Co więcej, dusza nie jest nieśmiertelna i może umrzeć, o czym czytamy: „dusza, która grzeszy, ta umrze” (Ezech. 18:4, 20; BG). W opisie stworzenia człowieka w 1 Moj. czytamy, że połączenie pierwiastków ziemi z „tchnieniem życia” spowodowało powstanie „duszy żyjącej” (1 Moj. 2:7). Słowo „dusza” oznacza istotę czującą i stosowane jest w Biblii do różnorodnych form życia zwierzęcego (por. 1



Moj. 1:21, gdzie niektóre przekłady wprost mówią o „duszy żywiącej” w odniesieniu do zwierząt, ponieważ określenie to jest tłumaczeniem hebrajskiego słowa „nephesh”, tłumaczonego jako „dusza”). Nauka, że człowiek posiada w sobie nieśmiertelny, nieopisany byt, jest zakorzeniona w pierwszym kłamstwie, jakie wygłosił Szatan do Ewy w Raju (1 Moj. 3:4). Następnie, koncepcja ta była przekazywana przez wieki przez różne ludzkie filozofie, zaślepiając chyba ludzkie umysły na prostą prawdę bardziej, niż jakiegokolwiek inne złudzenie. Możemy być wdzięczni za biblijną naukę o duszy.

Duch Święty

Na podstawie nauki biblijnej trzeba zaprzeczyć osobowości ducha świętego. Jest to niewidzialna moc Boża, święta, ponieważ pochodzi od Niego. Moc ta ujawniona jest w dziełach Jego stworzenia oraz wpływie na ludzkie umysły. Wielu oddanych naśladowców Mistrza wierzyło i nauczało, że duch święty jest trzecią osobą trójjedynego Boga, jednakże pogląd taki trzeba uznać za pobawiony Biblijnych podstaw. Możemy natomiast czekać na czas restytucji, gdy duch święty, którym pomazani zostali członkowie Chrystusa, zostanie wylany na wszystkich ludzi.

Trójca

Słowo „trójca” nie pochodzi z Biblii, choć jest powszechnie używane w śpiewnikach i rozprawach teologicznych. Istotnie, jej natura jest tajemnicą, jak przyznają to również jej zwolennicy. Jeżeli jakakolwiek doktryna była zbudowana na wyobrażeniach, to z pewnością nauka o trzech bogach w jednym, jest jedną z nich. Niektórzy uważają, że to właśnie na jej temat apostoł Paweł powiedział: „tajemnica ukryta od wieków” (Kol. 1 :26). Wielu Chrześcijan zapłaciło życiem za odmowę uznania tej nauki. Dla nas, Pismo Święte wypowiada się w tej kwestii jednoznacznie:

„Słuchajże Izraelu: Pan, Bóg nasz, Pan jeden jest” (5 Moj. 6:4, BG).

„Wszakże dla nas istnieje tylko jeden Bóg Ojciec, z którego pochodzi wszystko i dla którego istniejemy, i jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko istnieje i przez którego my także istniejemy” (1 Kor. 8:6).

Nieśmiertelność i wieczne życie

Dla większości ludzi te dwa pojęcia są synonimami, jednakże istnieje między nimi ważna różnica. Nieśmiertelność to stan, w którym życie jest wrodzone: „Jak bowiem Ojciec ma żywot sam w sobie, tak dał i Synowi, by miał żywot sam w sobie” (Jan. 5:26). W tym stanie śmierć jest niemożliwa. Tylko Bóg Jehowa miał tę

cechę, jednakże potem obdarzył nią swego syna, Jezusa, a kiedyś będzie ona również nagrodą dla Kościoła. Jest to stan istnienia, który jest charakterystyczny tylko dla boskiej natury (por. 1 Tym. 6:16, 1 Kor. 15:53, 2 Piotra 1:4).

Życie wieczne to stan istnienia, w którym życie nie jest cechą wrodzoną, lecz jest podtrzymywane dzięki zewnętrznemu źródłu. Jest to stan, w którym śmierć jest możliwa w sytuacji, gdy źródło życia zostanie odcięte. Jest to trafny opis stanu śmiertelnego i można go stosować do wszelkich stworzeń, łącznie z istotami duchowymi, istniejącymi poniżej stanu boskiej natury. Wszyscy, choć śmiertelni, będą utrzymywani przy życiu przez całą wieczność, gdy ich posłuszeństwo względem Boga zostanie dowiedzione. Różnica ta pokazana jest w słowach św. Pawła, odróżniających „życie” od „nieśmiertelności”: „A teraz objawionej przez przyście Zbawiciela naszego, Chrystusa Jezusa, który śmierć zniszczył, a żywot i nieśmiertelność na jaśnie wywiódł przez ewangelię” (2 Tym. 1:10).

Nowe stworzenie

„Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe” (2 Kor. 5:17).

„Albowiem ani obrzezanie, ani nieobrzezanie nic nie znaczą, lecz nowe stworzenie” (Gal. 6:15).

Określenie „nowe stworzenie” nie oznacza jedynie duchowej odnowy, lecz objawia nam wspaniałe dzieło Boże: przeobrażenia wybranej grupy ludzi w naturę boską, najwyższą ze wszystkich. Dla tych, którzy prowadzą życie „godne Boga, który was powołuje do swego Królestwa i chwały” (1 Tes. 2:12) słowa psalmisty nabierają nowego znaczenia: „A o Syjonie mówić się będzie: Wszyscy co do jednego w nim się urodzili, a On, Najwyższy, utwierdzi go. Pan zapisze w księdze ludów: Oni się tu urodzili. Sela” (Ps. 87:5-6).

Oblubienica Chrystusowa

Istnieje wiele opinii co do tego, do kogo odnosi się to wyrażenie. Dla nas opisuje ono klasę powołanych Wieku Ewangelii do „chwały i cnoty” (2 Piotra 1:3). Z wielu symbolicznych wyrażen, które odnoszą się do tej grupy świętych, żadne jest bardziej stosowne i piękne. Cieszymy się z tego, że możemy widzieć głębię jego znaczenia (Dz. Ap. 15:14,17; Ps. 45:10-15; 2 Kor. 11:2, Obj. 19:7-9, 21:9, 22:17).

Natura Logosa

Nie ma tajemnicy w przedludzkiej egzystencji naszego Pana. Wiemy, że był On „początkiem stworzenia Bożego” (Obj. 3:14) oraz że wszystkie rzeczy były potem st-



worzone przez Niego, dzięki mocy Bożej. Gdy nadszedł właściwy czas, okazując posłuszeństwo Bożej woli, zostawił swą przedludzką, duchową naturę i chwałę, stał się ciałem - pełnym i całkowitym uczestnikiem ludzkiej natury. Nie był „wcielony”, czyli zaledwie przyodziany postacią ludzką, przy zachowaniu w tym samym czasie swej duchowej natury. „Będąc bogatym, stał się dla was ubogim” (2 Kor. 8:9, por. Przep. 8:22-30, Kol 1:16,17, Gal 4:4, Jan. 1:14).

Piekło

Właściwe zrozumienie tego pojęcia jest wielkim błogosławieństwem. To krótkie słowo wywołuje straszne obrazy w wyobraźni milionów osób. Hebrajskie słowo „sheol” i jego grecki odpowiednik „hades” oznacza w Biblii „stan ukryty”. Po śmierci wszyscy tam trafiają, czy to święci, czy grzesznicy, źli czy dobrzy, biedni i bogaci. Samo słowo jako takie nie niesie ze sobą żadnej wskazówki co do stanu, w jakim znajdują się sami umarli. Informacje takie przekazują inne wersety Pisma Świętego, z których wynika, że „nie masz żadnej pracy, ani myśli, ani umiejętności, ani mądrości w grobie [sheol], do którego ty idziesz” (Kazn. 9:10, BG). „Umarli o niczem nie wiedzą” (Kazn. 9:5, BG). „Gdy opuszcza go duch, wraca do prochu swego; w tymże dniu giną wszystkie zamysły jego” (Ps. 146:4). Wszelkie przeciwnie wnioski wypływają z nauki ludzkiej. Biblia charakteryzuje stan umarłych jako „sen”, w świetle tego, że wszyscy zostaną kiedyś wzbudzeni z martwych.

Powrót Chrystusa

Jest to bardzo istotna kwestia, którą można zrozumieć dzięki naukom Pisma Świętego. Bez względu na różnice w zrozumieniu pewnych konkretnych aspektów, możemy cieszyć się z celu, z jakim nasz Pan powraca. Nie żyjemy już dłużej w nieświadomości, jeżeli chodzi o czasy i chwile oraz sposób tego powrotu. W przypadku pierwszego przyjścia, Pismo Święte przepowiedziało wydarzenia, jakie miały się dzieć w ciągu okresu trzydziestu dziwnych lat Jego pierwszej obecności. W podobny

sposób Biblia odnosi się do wydarzeń związanych z drugim przyjściem, które bez wątplenia obejmuje pewien okres czasu. Już z samej natury tego wydarzenia wynika wniosek, że chwila przyjścia Jezusa po swych świętych nie może pokrywać się w czasie z momentem przyjścia Jezusa wraz ze swymi świętymi, choć o obu tych epizodach Biblia wyraźnie naucza. Wierzmy, że światło terazniejszej prawdy i znaki czasu wskazują, że pierwsze z tych zdarzeń miało już miejsce jakiś czas temu, zaś drugie zrealizuje się w najbliższej przyszłości. Żyjemy w czasie „dni Syna Człowieczego”.

„Błogosławieni owi słudzy, których pan, gdy przyjdzie, zastanie czuwających. Zaprawdę powiadam wam, iż się przepasze i posadzi ich przy stole, i przystąpiwszy, będzie im usługiwał” (Łuk. 12:37).

Bez względu na to, jak pełne jest nasze zrozumienie charakteru drugiego przyjścia, „czuwajmy” aby zasłużyć sobie na „wieniec sprawiedliwości”, który będzie dany tym, „którzy umiłowali przyjście jego” (2 Tym. 4:8).

Prawda z Bożego Słowa

Przeoglądając pobieżnie różne duchowe prawdy dotknęliśmy zaledwie ich powierzchni, nie wyczerpując przedmiotu. Bez względu na to, czy przyjmujemy je tak, jak zostały pokrótce nakreślone, czy akceptujemy choć połowę z nich, powinniśmy cieszyć się z tego wspólnego dziedzictwa poznania. Czy nie powinniśmy dziękować dawcy wszelkiego dobrego i doskonałego daru za jaśniejsze zrozumienie choćby niektórych z tych nauk?

Mamy do swej dyspozycji dobre dziedzictwo, błogosławmy Pana, który obdarzył nas swą radą (Ps. 16:6,7).

Redakcja

- W. J. Siekman -

Na podstawie artykułu jaki ukazał się w Grudniowym numerze The Herald of Christ Kingdom w roku 1947.